

KATARZYNA KNAPIK – kandydatka do Zarządu Głównego

1. Opowiedz w kilku zdaniach o sobie

Mam 31 lat, jestem singlem. Z wykształcenia jestem doktorką filologii, a pracuję w dziale obsługi kontrahentów dużej firmy zachodniej. Zajmuję się zawodowo rozwiązywaniem problemów. Dużo czasu poświęcałam i poświęcam działaniom społecznym, np. w Masie Krytycznej czy na rzecz adopcji zwierząt (założyłam fanpage na ten temat) oraz propagowanie idei świeckości (pomagałam zbierać podpisy akcji Świecka Szkoła). Moje hobby to fantastyka, rower i sporty wodne. Współpracowałam przy filmie dokumentalnym dla Bielsatu „Rewolucjoniści” opowiadającym o ruchach demokratycznych w innych krajach (Ukraina, Gruzja, Serbia, Białoruś). Miałam okazję poznać osobiście przywódców ruchu OTPOR w Serbii i wtedy zainteresowałam się ideami nieposłuszeństwa obywatelskiego.

2. Czy należysz do partii politycznej?

Nie.

3. Dlaczego podjęłaś decyzję o kandydowaniu?

Kiedy podejmowałam decyzję, kandydatów poza przewodniczącymi prawie nie było i poczułam, że jeśli chcę, aby nastąpiła jakaś pozytywna zmiana, przede wszystkim odejście od anachronicznego systemu przywództwa i odświeżenie KOD, to nie ma co czekać na innych, ale spróbować być częścią tej zmiany. Ponadto, nie było wtedy żadnego kandydata płci żeńskiej ani żadnego kandydata poniżej 40 lat, a obie te grupy uważam za niedoreprezentowane w KOD. Duże znaczenie dla tej decyzji miało także poparcie mojego łódzkiego zespołu.

4. Wymień cechy, które powinny pomóc w sprawowaniu wybranej przez siebie funkcji

Jestem bardzo aktywna i się nie poddaję. Z drugiej strony, o czym wiedzą koleżdy z regionu, potrafię ustąpić i przyznać się do błędu. Wyznam zasadę, że wszystko da się zrobić, potrafię skupić się na rozwiązaniu problemów a nie ich przegadaniu, bo jestem typem zadaniowca i analityka, a nie demagoga. Chętnie korzystam z mądrości innych, bo mam szacunek do wiedzy i umiejętności. Zarazem jednak mam bardzo demokratyczny stosunek do wszelkich autorytetów. Otwieram się na różnorodność i nie mam w sobie lęku przed obcym lub nieznanym. Ogólnie bardzo niewiele rzeczy się boję.

5. Jakie masz kompetencje, by dobrze pełnić funkcję członka wybranego przez siebie organu?

Niestety nie ma żadnego kursu na członka zarządu KOD, a szkoda, bo chętnie bym się zapisała 😊

Od grudnia 2015 do lutego 2017 pełniłam funkcję zastępcy koordynatora w regionie łódzkim, a obecnie jestem wiceprzewodniczącą regionu, co znaczy, że łódzcy koderzy po półtora roku postanowili znowu dać mi mandat. Z dumą stwierdzam, że nasz region jest jednym z najlepiej zorganizowanych, największych, najaktywniejszych oraz najspokojniejszych pod względem konfliktów. Udało nam się wypracować takie zasady jak: delegowanie zadań (wokół zarządu regionu współpracuje sporo grup skoncentrowanych na konkretnych obszarach i zadaniach), praca zespołowa, praca projektami, szacunek dla nawet drobnych działań.

Praca naukowa nauczyła mnie dokładności i pracy ze źródłami, konfrontowania faktów i opinii. Od czterech lat pracuję w finansach w międzynarodowym środowisku. Nauczyło mnie to nie tylko bardzo dobrze komunikować się z różnorodnymi ludźmi, ale także sztuki prowadzenia trudnych rozmów.

Ponadto, mówię kilkoma obcymi językami, co może być przydatne w kontaktach z zagranicą. Chciałabym także wnieść do KOD swoją wiedzę o tym, jak wyglądały ruchy demokratyczne w innych krajach (tzw. „kolorowe rewolucje”).

6. Jak widzisz przyszłość KOD-u?

KOD musi sprawdzić się jako sprawna struktura na ciężkie czasy. Może dojść do dużych protestów niezaplanowanych wcześniej. Musimy być na to gotowi, logistycznie, kadrowo, strukturalnie i finansowo. Musimy także mieć mechanizmy zastępowania kluczowych osób w razie nagłego wykluczenia (na przykład wskutek aresztowania) oraz pomocy prawnej. Powinniśmy mieć ciągle przed oczami wartości, jakie nas prowadzą oraz kierować się nimi, a nie osobistymi czy grupowymi interesami. Oczywiście najważniejszym celem jest przywrócenie konstytucyjnego ładu prawnego w Polsce. Ten cel cały czas się nie zmienił.

KOD buduje infrastrukturę protestu. Katalizuje i wspiera protesty innych grup. Chciałabym, żeby KOD był takim zapalnikiem i przewodnikiem dla spraw, którymi sam z różnych powodów nie może lub nie powinien się zająć, a na pewno nie „pełnoetatowo”. To także pozwoli zintegrować i zjednoczyć różne środowiska prodemokratyczne, które nie muszą być do KOD-u podobne ani mieć jednolitego programu, ale wystarczy, aby była między tymi grupami współpraca. Cieszy mnie, że kilka takich udanych przykładów KOD w swojej historii ma i zamierzam starać się, aby grono koalicjantów rosło, a nie kurczyło się. To wymaga jednak żmudnej pracy i dyplomacji.

KOD to także sumienie społeczeństwa – niezależnie od tego, co ludzie sądzą o samym KOD-zie, nasz przekaz się utrwalił. Musimy kontynuować działania edukacyjne i medialne.

KOD powinien wyznaczać standardy debaty publicznej, dawać dobre przykłady otwartego i niewykluczającego dyskursu. Jego celem jest upowszechnianie i obrona wartości, w tym proeuropejskości, praw człowieka, wsparcia samorządności i świadomości obywatelskiej w Polsce.

7. Jaki charakter powinien mieć KOD: działać spontanicznie i doraźnie czy opierać się na konkretnym programie?

Moim zdaniem czasy mamy takie, że utopią jest nadzieja na staranne zaplanowanie działań, a następnie konsekwentna ich realizacja przez 3 lata. 16 grudnia 2016 roku pokazał, że rzeczywistość w każdej chwili może nas zaskoczyć. W takich sytuacjach rzuca się inne projekty i przestawia na tryb kryzysowy. KOD powinien prowadzić kilka dużych projektów (takich jak obrona trójpodziału władzy, samorządów, opór wobec złej reformy edukacji, walka o prawa człowieka itp.) oraz wiele małych realizujących cele KOD pośrednio (takim może być np. śpiewanie Ody do radości jako manifestacja proeuropejskości), ale powinien być gotowy w każdej chwili przestawić się na ten tryb kryzysowy.

Możemy przewidzieć w tej chwili gorące punkty, jakie nas czekają: wybory samorządowe i parlamentarne, próby zmiany Konstytucji, wejście w życie reformy edukacji, zapowiedziane głosowania nad konkretnymi uchwałami itp. Na te wydarzenia powinniśmy mieć strategię zaplanowaną wcześniej. Jednak z drugiej strony musimy być gotowi w każdej chwili zwołać spontaniczną manifestację. Zasadniczo Zarząd Główny powinien wspierać organizację działań KOD i pomagać je koordynować na poziomie ogólnopolskim. Jego zadaniem powinno być wsparcie inicjatyw oddolnych: docieranie do mediów, poszukiwanie ekspertów, organizowanie koalicjantów, zabezpieczenie środków finansowych i trwałych, konsultacje specjalistyczne, zapewnienie sprawnego przepływu informacji, wsparcie prawne dla osób ponoszących ryzyko, czynności administracyjne, ustalanie priorytetów razem z Radą Regionów.

8. Jakie wnioski wyciągasz z dotychczasowej działalności KOD-u, co byś poprawiła, zmieniła.

Według mnie największym błędem KOD było przesadne skupienie na osobie przewodniczącego oraz, w mniejszym stopniu, na przewodniczących regionów. Nie da się także ukryć, że duża część obecnych złych emocji uległaby uspokojeniu, gdyby nie było wyścigu o fotel przewodniczącego, gdyby w ogóle nie były rozpisane osobne wybory na to stanowisko. Przewodniczący jest w mojej opinii funkcją organizacyjną, a nie namaszczonego liderem. Narastanie wygórowanych oczekiwań wobec lidera prowadzi do skrajnych i niepotrzebnych emocji. Powinniśmy być bardziej demokratyczni. Tęsknię za strukturą wieloliderową – ponadto model rozproszonego przywództwa doskonale sprawdzał się w naszym regionie, gdzie od grudnia 2015 roku nie było jedynowładztwa.

Drugim ważnym zadaniem jest wytwarzanie więcej treści. KOD za mało publikuje, pisze, jest ciągle głód przekazu. Jesteśmy zmuszeni udostępniać treści innych, podczas gdy sami powinniśmy kształtować opinie.

Kryzys przywództwa ukazuje także napięcia pomiędzy „centralą” a regionami. Rosnąca rola Rady Regionów jasno daje do zrozumienia, że nie da się wykluczyć regionów z zarządzania i opiniowania zadań ogólnopolskich. Chcę, żeby częściej podejmowano w KOD działania rozproszone, w każdej miejscowości, choćby nieduże, za to robiące wrażenie swoją powszechnością. Powinny być jednak zrównoważone przez działania centralne, np. duże akcje w Warszawie, starannie przygotowane i zaplanowane dużo wcześniej, aby godziły różne interesy. Nie można skoncentrować się tylko na jednym typie wydarzeń (jedno wielkie lub wiele małych), ponieważ zależy to od aktualnej potrzeby. Absolutnie niezbędna jest także osobowość prawna regionów, co zwiększy ich sterowność, zmobilizuje do wydajnej pracy i gospodarnego zarządzania środkami, ale również umożliwi np. pozyskiwanie grantów i dofinansowań przez jednostki terenowe Stowarzyszenia. Ogólnie jestem za jak największą samorządnością regionów, gdyż daje im to większą sprawczość i możliwości. Niezbędne będą także sprawniejsze mechanizmy oceny dotychczasowych działań organów KOD, poczynając od Zarządu Głównego.

Pozytywnym wnioskiem jest to, że KOD ogromnie zyskuje, gdy zajmuje stronę osób pokrzywdzonych przez system i tą drogą powinien moim zdaniem nadal podążać.

9. Czy masz jakiś pomysł, by przyciągnąć do KOD-u ludzi młodych?

Bardzo prosty – KOD powinien mówić ich językiem. Co nie oznacza wcale infantyilizacji przekazu ani rewolucyjnych zmian, lecz jedynie uwzględnienie wrażliwości różnych pokoleń, kierowania do nich przekazu w treści i formie dostosowanej do odbiorcy itd. Obecna dominacja demograficzna pokolenia postsolidarnościowego w KOD, zresztą zupełnie naturalna, powoduje, że przyciąga on głównie to pokolenie – posługuje się jego stylistyką, metaforami, estetyką, bohaterami itd.

Jeśli chcemy przyciągnąć inne pokolenia, musimy uwzględnić ich stylistykę.

Należy też pamiętać, że „młodzi ludzie” to nie jest jednolita grupa, bo inne są wartości nastolatków, inne studentów, a inne np. młodych rodziców.

10. Powiedz, dlaczego właśnie na ciebie powinni ludzie głosować?

Ponieważ mam wiarę w KOD i w to, że jest w stanie pójść nową drogą.

Ponieważ chciałabym być głosem młodych ludzi i głosem kobiet.

Ponieważ reprezentuję region, w którym oddolność, praca projektowa i zespołowa się sprawdzają.

Ponieważ łatwo nawiązuję kontakty i dobrze sobie radzę w pracy z ludźmi.

Ponieważ szanuję każdą aktywność i najdrobniejsze wsparcie dla idei KOD.

11. Czym chciałabyś się zająć w Zarządzie?

Mam dobrą historię współpracy ze środowiskami kobiecymi, lewicowymi, anarchistycznymi i jestem gotowa wnieść swój wkład w te kontakty, które bywały w KOD trudne.

Chętnie wesprę także Młody KOD.

W Zarządzie Regionu obecnie zajmuję się mediami, stroną www, edukacją działem członkowskim oraz różnego rodzaju raportami z działalności KOD. Mam w tym doświadczenie, wykorzystuję także wykształcenie (mam specjalizację z dziennikarstwa i komunikacji społecznej) oraz umiejętności nabyte w pracy zawodowej (jak np. sprawne posługiwanie się oprogramowaniem biurowym). W Zarządzie Głównym mogę sprawować np. nadzór nad stroną www, prowadzić fanpage, nadzorować pisanie newslettera, protokołować, organizować wsparcie dla mediów, wspierać grupy edukacyjne (zwłaszcza piszących ulotki), ale także zarządzać już istniejącą dokumentacją, tworzyć bazę wiedzy lub kontaktów.

12. Czy twoja sytuacja zawodowa i rodzinna pozwoli ci na poświęcenie czasu na pracę w KOD-zie?

Moja sytuacja rodzinna daje mi w całości wolną rękę. Wspomniałam wcześniej, że jestem singielką, więc życie rodzinne nie przesłoni mi pracy na rzecz KODu.

Pracuję zawodowo na etacie i z przyczyn finansowych nie mogę z tego zrezygnować, jednak wierzę w dobrą organizację pracy w Zarządzie i siłę pracy zdalnej, aby nie nadużywać opcji urlopowych.

Rozmawiała Tamara Olszewska